Rok 5. Kalisz dnia 8 (20) Marca 1874 r. № 23.

KALENDARZ
Dziś, św. Archippa W.
D. 21, „ Benedykta Opata.
„ 22, „ Pawła Biskupa.

Cena ogłoszeń.
Za pierwsze 6 wierszy kop. 25, za każdy następny wiersz po k. 3.

KALISZAN IN,

TERMOMETR

Dziś	rano	w poł.
Ciepła	1	5

BAROMETR
Wczoraj / Dziś . } pochmurno i deszcz.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 20 marca 1874 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe.— **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz w Sieradzu księgarnia Rubinsteina.— Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

Rozporządzenia Rządowe.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.
(Najwyżej zatwierdzona 1 stycznia 1874 r.)

(Ciąg piętnasty).

IV. *O oznajmieniach pod względem wyznaczenia ulg w odbywaniu obowiązku służby wojskowej.*

123. Osoby pragnące uzyskać odroczenie na ukończenie kształcenia, oznajmiają o tem swemu Powiatowemu, Okręgowemu lub Miejskiemu Kompletowi do obowiązku służby wojskowej, z dołączeniem świadectwa o dalszem kształceniu się od zwierzchności tego zakładu naukowego, w którym oznajmiający kształci się i z objaśnieniem: czy pragnie odbyć obowiązek służby wojskowej według losowania, czy też jako ochotnik.

124. Przy oznajmieniach o życzeniu uzyskania odroczenia w skutku znajdowania się za kontraktem na statkach ruskiej floty handlowej w charakterze majtka, maszynisty, lub palacza, przedstawia się Powiatowemu, Okręgowemu lub Miejskiemu Kompletowi do obowiązku służby wojskowej oryginał kontraktu lub poświadczona jego kopja.

125. Osoby wymienione w art. 123 i 124, oraz pragnący skorzystać z ulgi ze względu na położenie majątkowe, powinny oznajmić o tem właściwemu Kompletowi do obowiązku służby wojskowej nie później jak na dwa miesiące przed nastąpieniem powołania. Po tym terminie, oznajmienia przyjmują się tylko w wypadku przedstawienia przez oznajmiającego zasługujących na uwzględnienie przyczyn opóźnienia.

126. Mający prawo do uwolnienia od obowiązku służby wojskowej wogóle, lub tylko od służby w czasie pokoju, oraz mający prawo do skrócenia terminów służby czynnej, przedstawiają swojemu Powiatowemu, Okręgowemu lub miejskiemu Kompletowi do obowiązku służby wojskowej: pierwsi—właściwe świadectwo o umiejętności lub zatrudnieniu, nadających prawo do uwolnienia od obowiązku służby wojskowej, lub od służby na czas pokoju; drudzy—dyplom lub atestat na stopień naukowy lub klasowy, albo świadectwo od zwierzchności szkolnej o ukończeniu kursu nauk lub o zdaniu odpowiedniego egzaminu.

Rozdział VIII.

O powołaniu do odbywania obowiązku służby wojskowej i odbiorze do służby.

I. *O rozporządzeniach przygotowawczych pod względem powołania.*

127. Po otrzymaniu szczegółowych list powołania (art. 185), Powiatowe, Okręgowe i Miejskie Kompleta sprawadzają ich dokładność i wady jakie się przytem okażą, poprawiają albo bezpośrednio, albo po porozumieniu się z właściwemi instytucjami.

128. Przy porównaniu otrzymanych oznajmień (art. 123 — 126), z wiadomościami wykazanemi w listach powołania (art. 104), Powiatowe Okręgowe i Miejskie Kompleta, tak w tych listach, jak i w szczegółowej liście powołania osób wymienionych w art. 95, robią wzmianki: kto z wniesionych do list i do jakich ulg ma prawo.

129. Po sprawdzeniu szczegółowych list powołania Powiatowe, Okręgowe i Miejskie Kompleta łączą je w ogólne listy rewirowe, na każdy rewir powołania oddzielnie i dołączają do każdej takiej listy trzy oddzielne listy: A —osób podlegających w rewirze, na zasadzie art. 188, 217 i 218 niniejszej Ustawy, wyznaczeniu do służby bez losowania; B—osób, które wyciągnęły swój los w rewirze przy poprzednich powołaniach i otrzymały odroczenie do mającego nastąpić powołania; C—należących do rewiru osób w wieku powołania, będących w służbie jako ochotnicy, oraz znajdujących się w zakładach naukowych, którzy oznajmili o życzeniu odbycia obowiązku w charakterze ochotników (art. 54).

130. Ułożywszy listy rewirowe, Powiatowe, Okręgowe i Miejskie Kompleta przedstawiają na 1-go lipca, za pośrednictwem Gubernjalnych i Obwodowych do obowiązku służby wojskowej Kompletów do Ministerstw Wojny i Spraw Wewnętrznych wiadomości o liczbie osób wniesionych do list powołania każdego rewiru, i o ogólnej summie w powiecie, nie włączając do tej liczby, tak osób, które przeniosły się do innych rewirów, jak i wniesionych do dodatkowych list B i C (art. 129) osób, podlegających na zasadzie art. 62, wyłączeniu od służby wojskowej. (D. c. n.)

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— W N-rze 61 jednego z najbardziej poczytnych i poważnych dzienników petersburskich, a mianowicie w *Gołosie*, zamieszczony został artykuł wstępny o projektowanej przez Kalisz kolei żelaznej, który jako blizko interesujący nasze miasto i okolice, podajemy tutaj w przekładzie.

Uważamy jednak za niezbędne nadmienić, że deputacja, o której mowa w artykule, nie była obecnie w St. Petersburgu, a tylko przez mieszkańców miasta, podaną została do JW. Ministra ko-

WYCIECZKA W OBCE KRAJE.

(*Ciąg trzynasty*).

Wacławy w Krakowie, Jagiellony panowali w Pradze. I dzisiaj Palacki dowodząc praw Czech do autonomji powołuje się na ten fakt historyczny, że kiedy, po nieszczęśliwej śmierci Ludwika Jagiellończyka, (syna Władysława, a wnuka Kazimierza IV-go króla polskiego), pod Mohaczem, który był królem czeskim i węgierskim, Czesi zagrożeni potęgą turecką, powołali na tron Ferdynanda, młodszego brata Karola V cesarza, roku 1526, a następnego roku, toż samo uczynili Węgrzy; już istniała wtedy, zupełna między temi narodami federacja. Węgry i Czechy miały swoją oddzielną autonomję. Dziś Niemcy, zaprzeczają Czechom praw do tego, co stanowi istotę ich życia. Niwecząc wiekami ustalony ich ustrój społeczny, pragną czeską krainę w swój germański wtłoczyć organizm. Ależ każdy, ma prawo do bytu na tej ziemi, tak jak go Pan Bóg stworzył i tam gdzie go postawił.

Nazajutrz z rana opuściliśmy Pragę. Pędzimy chyżo! Przebywamy czeskie dziedziny. Konwój wkracza w granice Bawarji. Zaledwie zaczepiliśmy o Ratysbonę, a już mury jej z gotycką wieżycą i chwilowo wybiegłe po nad wzgórza i zielone drzew massy, białe Walhali ściany, znikają nam z oczów. Znużony tem błyskawicznem migotaniem się przedmiotów na tle horyzontu, wpadasz nareszcie w jakieś gorączkowe rozmarzenie, do czego niemało się także przyczynia, ustawiczny a taktowy turkot wagonów, który zlewając się w jakąś dziwną i dziką harmonję, sprawia, że ci się zdaje słyszeć, niby piekielnych jakichsiś wirtuozów wykonywającyh Wagnerowskie utwory.

Już po zachodzie słońca stanęliśmy w Monachjum. Przy blasku gazowych płomyków, trudno było zachwycać się pięknością gmachów tego miasta. Budowle co z greckiemi o pierwszeństwo ośmielają się walczyć, tylko w świetlanej powodzi pogodą pałających niebios oglądać należy. Byłby niesprawiedliwym, ktoby się poważył twierdzić, że Monachjum, to jakiś gród podrzędny; wszakże za stolicę w znaczeniu takiem jak Paryż lub Londyn, uchodzić nie może i nie ma pretensji. W tym względzie brak mu jest tej różnorodnej ciżby mieszkańców, tego ruchu i wrzawy oceanicznej, jaka tamtym miastom jest właściwą. Mnóstwo tu widzisz wspaniałych i szykownych gmachów, szerokich i dobrze zabudowanych ulic, rozległych, pomnikami i drzewy ozdobionych placów, skwerów i ogrodów. Cóż, kiedy to wszystko (powiedzianoby), wygląda nakształt na wyrost sprawionego odzienia, lub formy, której całości, korpus nie zapełnia. Gdzieindziej chaos, wir, porywa cię i w ruchome wprawia; tu czujesz się otoczonym admosferą spokoju i względnej ciszy. Krążący po ulicach ludzie nie spieszą się, nie pędzą jak szaleni, nie potrącają się, nie cisną. Możesz swobodnie kroczyć, jak ci się podoba i bez przeszkody przyglądać się nowym dla ciebie przedmiotom. Co mnie najwięcej zajmowało, to mieszkańcy tych nowoczesnych Aten. W całych może Niemczech, nie znajdują się tak prawie jednostajnie, właściwą rasowością odznaczający się ludzie, od swoich współplemienników, jak Bawarowie. Myślisz, że to są jakieś na jeden model utworzone istoty. Średniego wzrostu, krzepkiej i barczystej budowy, głowy mają kształtne, proporcjonalne, kwadratowe, a twarze, obok wyrazu mężkości i siły, dziwnie łagodne i dobroduszne. A jednak w swoich wojennych wyprawach, ci ludzie wyróżniali się nadzwyczajną gwałtownością i wszędzie zostawiali po sobie dreszczem przejmujące wspomnienia. W naszym kraju, dzięki Napoleonowi I-emu, który ich w nadwiślańskie i dalej poprowadził strony, Bawar, stał się synonimem rabusia i okrutnika. Niemniej w ostatniej wojnie Francji z Niemcami, oni to najwięcej, odznaczali się mordem i pożogą. Z tem wszystkiem powtarzam, w całych Niemczech, nie zdarzyło mi się widzieć ludzi, którzyby więcej zewnętrzną postacią, obudzali zaufania i sympatji. Tak to, pozory często są zwodnicze. Na dowód takiego ich usposobienia, możnaby przytoczyć wybryki jakich się w własnym kraju, w własnej dopuszczali stolicy. Między innemi, zdarzyło się, że mądry i zacny ich monarcha, zachodząc w lata, dozwolił się uwikłać w sidła, jakiejś wędrownej krasowicy.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

munikacji prośba, w poparciu starań czynionych przed dwoma laty przez deputację kaliską, z celem wyjaśnienia jeszcze niektórych okoliczności, odnoszących się do kolei przez miasto nasze projektowanej.

Artykuł wspomniony brzmi jak następuje:

„St. Petersburg, 1 (13) marca 1874 roku.

W obecnym czasie, jak nam mówiono, znajduje się w Petersburgu deputacja z m. Kalisza, przybyła aby starać się o najkorzystniejszy dla miejscowych interesów kierunek kolei żelaznej, projektowanej od fabrycznego miasta Łodzi do granicy Pruskiej. Linja ta (mająca odległości niewięcej jak 100 wiorst), z pierwszego spojrzenia nie zdaje się być tak ważną, aby kierunek jej wiele przedstawiał interesu, a jednak z wybudowaniem tej tak niewielkiej kolei połączone są okoliczności, które zasługują na uwagę ogólną.

W liczbie innych względów, najważniejszym jest, że projektowana od Łodzi gałęź kolei żelaznej ma się połączyć z kolejami sąsiedniego państwa. W ten sposób, wiąże się ona zarówno z interesami przemysłowemi i handlowemi mieszkańców pogranicza obydwóch państw, a wtedy rozumie się, że państwo, na terytorjum którego ma się budować podobna droga, ma prawo dawać pierwszeństwo interesom swoich mieszkańców; a w każdym razie nie pozostawiać bez uwagi pragnień swoich poddanych, tyczących się tego przedmiotu, tem bardziej, jeśli pragnienia te znajdują się w sprzeczności ze staraniami właścicieli zagranicznej kolei żelaznej.

Po połączeniu miasta Łodzi z koleją Petersburgsko-Warszawską, w Prusach utworzyło się bezzwłocznie towarzystwo celem wybudowania drogi żelaznej od Wrocławia ku naszej granicy do Wieruszowa, w tem przypuszczeniu, że później zdoła sobie wyjednać koncesję rządu ruskiego na przedłużenie tej drogi do Łodzi. Cały interes zagranicznego tego towarzystwa leżał w tem, aby uprzedzić wybudowanie takiej linji, która mogłaby uwolnić bogaty handlowy i przemysłowy rozwój pogranicza Nadwiślańskiego kraju, od zależności od Wrocławia. Widokom tym sprzyjał jak najbardziej projekt wspomnionego towarzystwa pruskiego, ponieważ wytknięta przez takowe dla naszej gubernji Kaliskiej linja, miała minąć wszystkie główniejsze punkty handlowe i przemysłowe, a w tej liczbie i nasze pograniczne miasto gubernjalne Kalisz. Węzłem i punktem składowym dla tamecznego naszego przemysłu i handlu miało być, według wspomnionego projektu, zagraniczne miasto Wrocław, a mająca się budować na ruskiem terytorjum, z decyzji rządu ruskiego, gałęź drogi żelaznej miała na celu doprowadzenie do upadku i opustoszenie własnego naszego miasta Kalisza.

Cel towarzystwa pruskiego obecnie osiągnięty jest zaledwie w połowie: część obmyślanej przez zagranicznych koncesjonarjuszów kolei żelaznej, zawisła od zezwolenia rządu pruskiego, a mianowicie od Wrocławia do Wieruszowa na naszej granicy, już jest zbudowana; ale jednak na przedłużenie drogi tej na ruskiem terytorjum do Łodzi, kompanja zagraniczna nie zdołała dotąd wyjednać decyzji naszego rządu, pomimo wszelkich użytych z tej okazji prostych i pośrednich wpływów.

Dwa lata temu, starania te rozbierane były w Petersburgu, i, o ile nam wiadomo, nie uczyniono im zadosyć pod tym pozorem, że wspomniona linja nie może być zdecydowaną, dopóki nie zostaną wybudowane inne, ważniejsze, w Nadwiślańskim kraju, koleje żelazne strategiczne. I wówczas przybyła do Petersburga deputacja od miasta Kalisza, żywo zainteresowanego w tem, aby linja, mająca łączyć Łódź z kolejami pruskiemi, nie ominęła Kalisza, a jej prośby uznane były za zasługujące na uwagę. Obecnie, po zatwierdzeniu ustawy kolei żelaznej Nadwiślańskiej, pruska kompanja drogi Wrocławskiej, na nowo podniosła kwestję przedłużenia kolei od Łodzi przez Wieruszów, a nie na Kalisz. I otóż, mieszkańcy m. Kalisza, zatrwożeni wieściami o staraniach tych, przysłali powtórnie do Petersburga swojego reprezentanta w tym celu, aby swe miasto i interesa przemysłowe okolicy, zasłonić od niebezpieczeństwa grożącego im w razie urzeczywistnienia pomienionego projektu zagranicznych koncesjonistów, mających na celu swoje własne korzyści i interesa handlowe m. Wrocławia.

Uważamy za niebez korzyści przedstawienie następujących danych, które posłużyć mogą do wyjaśnienia całej tej sprawy.

Kierunek drogi żelaznej od Łodzi na Sieradz uznany jest za racjonalny, zarówno w projekcie Wrocławskim i Kaliskim. Punkta sporne przeto, zawierają się właściwie w kwestji, jak skierować drogę żelazną od Sieradza dalej, ku granicy pruskiej, to jest, czy na Kalisz, czy też na Wieruszów. Skierowanie kolei na Wieruszów, pozostawi na stronie wszystkie, najbardziej przemysłowe punkta tej okolicy. Wieruszów, to nic nieznaczące i małoludne miasteczko, kiedy tymczasem Kalisz nie tylko jest administracyjnem ogniskiem gubernji, ale nadto ma około 20,000 mieszkańców, wcale poważną liczbę zakładów i fabryk, w liczbie których znane ogólnie fabryki sukna Fidlera i braci Rephan; w okolicach zaś Kalisza istnieje kilka cukrowni. Nadto, kolej żelazna skierowana przez Kalisz, daleko prościej połączy nasz ruch handlowy przez Łódź, z główniejszemi linjami dróg żelaznych zagranicznych, i może utworzyć w Kaliszu jeden z ważniejszych składowych i tranzitowych punktów pogranicznych cessarstwa, nie ciągnąc sztucznie interessów przemysłowych i handlowych kraju ku leżącemu na stronie, a przy tem cudzoziemskiemu miastu Wrocławowi. Jak nierozważnem byłoby dla dobra Wrocławia czynić ofiarę z korzyści Kalisza i jego okolic, dostatecznie już okazuje się z tego, że obecnie, przy braku kolei żelaznej i rozrzuceniu ruchu handlowego między kilka komór celnych, przez komorę Szczypiorno (o pięć wiorst od Kalisza) wywozi się corocznie do 1,800,000 pudów zboża, wełny, spirytusu, gałganów i t. p. wywozi się zaś do cesarstwa 160,000 pudów węgla kamiennego, 260,000 pud. nafty, 38,000 pudów śledzi, 80,000 pudów żelaza i maszyn, 65,000 materjału budowlanego, 90,000 przędzy i farb, i 13,000 pudów materjałów i wyrobów chemicznych. Skierowanie drogi żelaznej Łódzko-Sieradzkiej na Wieruszów miałoby pewien sens dwa lata temu, kiedy Kalisz oddzielony był od prusskich dróg żelaznych, i kiedy Wrocław, dzięki uprzedzającemu pośpiechowi utworzonego w nim towarzystwa cudzoziemskiego, popchnięty był niejako na spotkanie naszej drogi; ale jeśli i wówczas starania zagraniczne nie były uwzględnione, to tem mniej mogą one zasługiwać na uwagę dziś, kiedy o kilkanaście wiorst od Kalisza, a mianowicie w Ostrowie, prusacy budują już kolej żelazną, która stanie się przedłużeniem naszej linji Łódzko-Sieradzkiej, w razie poprowadzenia jej przez Kalisz.

Na zasadzie wyżej przytoczonych danych, można, zdaje się, ocenić znaczenie starań koncesjonistów drogi żelaznej Wrocławsko-Warszawskiej, której akcje niezupełnie jeszcze są opłacone, opłacenie ich bowiem zależy mianowicie od tego, czy ich żądanie będzie, lub nie będzie spełnione. Na nieszczęście mieszkańcy Kalisza nie stawają sami w charakterze koncessjonistów i proszą jedynie o to, ażeby droga żelazna od Łodzi ku granicy pruskiej, ktokolwiek bądź i kiedykolwiek będzie ją budował, poprowadzoną była nie na Wieruszów, jak to leży w interessie Wrocławia, ale na Kalisz, to jest w interesie tego miasta i najbardziej rozwiniętych pod względem przemysłowym miejscowości gubernji kaliskiej. Russki Kalisz, rozumie się, ma w tym razie pierwszeństwo przed niemieckim Wrocławiem.

Zdaniem naszem, na starania mieszkańców kaliskich winna być zwrócona, w każdym razie, cała uwaga, choćby dla tego, aby pokazać, że prawdziwe i rozumnie pojęte dobro mieszkańców gubernji nadwiślańskich blizko obchodzi Rossję, i że ciż mieszkańcy zawsze mogą znaleść obronę i poparcie w społeczeństwie russkiem przeciw eksploatacyjnym zabiegom ze strony sąsiadów, dążących niespostrzeżenie do coraz głębszego zapuszczenia swoich rąk w ekonomiczne sprawy naszych pogranicznych gubernji zachodnich.

— Zapowiedziany na wtorek „Otello” granym nie był; kartka zaś przybita na drzwiach kasy oznajmiła publiczności: „że z powodu nieprzybycia p. Zaremby, grającego rolę tytułową, przedstawienia nie będzie.”

Nie rozbierając powodów jakie wpływać na to mogły, zaznaczamy ze swej strony, że publiczności wcale niemiłą była ta *niezasłużona niespodzianka*, w odwet za *niespodziankę* chociaż *zasłużoną*.

— W dniu wczorajszym towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją p. Trapszo dało ostatnie przedstawienie, na którym żegnało licznie zebraną publiczność, dziękując za doznane w czasie teraźniejszego pobytu powodzenie. Jako zaś objaw sympatji i uznania ze strony publiczności kaliskiej dla pracy i talentu, na przedstawieniu tem ofiarowano pani Zimajer, artystce cieszącej się ogólnemi względami widzów, bukiet z ozdobną bransoletą,—panu Morozowiczowi nader sympatycznemu komikowi, zegarek złoty, i dyrektorowi p. Trapszo, jako pamiątkę chwil przez niego w naszem mieście przebytych, album z widokami Kalisza.

Czujemy się tutaj w obowiązku nadmienić, że w czasie teraźniejszego pobytu towarzystwo p. Trapszy odznaczało się prawdziwą starannością i pracą, niektórzy zaś z artystów i artystek dawali dowody rzeczywistego talentu.

Niosąc więc słowa uznania dla dyrektora p. Trapszy, żywimy nadzieję, że z nadejściem jesieni znowu zawita do naszego miasta.

— Dochodzi do wiadomości naszej, że powstała myśl założenia Towarzystwa wzajemnego kredytu, i w tym celu w dniu 26 b. m., ma się odbyć w Kaliszu przedwstępna narada.

Bliższe szczegóły podamy następnie.

— Od dnia 15 (27) marca r. b., niezależnie od karet pocztowych kursujących dziś między Kutnem i Kaliszem, puszczone będą w bieg karetki siedmioosobowe między Kołem i Kutnem. Będą one wychodzić z Kutna po rannym pociągu o godzinie 11½ i przybywać do Koła o godz. 4½; z Koła zaś wyprawiane będą o godz. 12 w południe i stawać będą w Kutnie o godz. 5-ej wieczorem na pociągi osobowe.

— Przypominamy, że jutro w teatrze koncert amatorski na dochód niezamożnych uczniów tutejszego gimnazjum i Towarzystwa osad rolnych dla małoletnich przestępców.

— Niektorzy zapaleni zwolennicy wielkiej i małej polityki, śledząc pilnie za jej biegiem, zgromadzają się codziennie do zakładów publicznych, i ku wielkiemu niezadowoleniu reszty publiczności, urządzają z lektury gazet rodzaj publicznej prelekcji; czytając albowiem po parę godzin podniesionym głosem ogromne łamy polityczne gazet (inne działy pism nic a nic ich nie obchodzą), toczą nad głębokiemi poglądami gazeciarskiemi hałaśliwe dyskusje; udzielają swych mądrych rad: Bismarkowi, Mac-Mahonowi i innym europejskim mężom stanu, którzy z wielką dla siebie szkodą, nie mogą z nich korzystać. Uznając całą doniosłość podobnych rozpraw dla dobra Europy i społeczeństwa, ośmielamy się jednakże zwrócić pokornie uwagę panów polityków, iżby zechcieli być względniejsi dla reszty cichych czytelników i udzielali sobie wzajemnych uwag cokolwiek ciszym głosem; bo jakkolwiek są to profani, nie wtajemniczeni w misterja dyplomatyczne, i ich czytelnictwo gazet, jest mniej może pożytecznem dla interesów ludzkości, w każdym jednakże razie, mają z niemi równe prawo wymagania spokojności dla przejrzenia pism.

— Byłoby do życzenia, aby pp. właściciele cukierń i innych publicznych zakładów, odbierali gazety zaraz po nadejściu kurjerek, a nie w kilka godzin po rozpakowaniu poczty, czem narażają swych gości na niebardzo przyjemne wyczekiwanie.

— Po zadziwiająco niskich cenach przechodzi własność nieruchomości do rąk nowonabywców, na coraz częstszych licytacjach sądowych. Przyczyna tego, o ile nam się zdaje leży, w małem rozpowszechnianiu wiadomości o nich pomiędzy ogółem. Warto, aby o sprzedażach wiadomości takie, ogłaszano nietylko w Dziennikach rządowych, ale i prywatnych. Nieznaczny na ten cel wydatek, sowicieby się opłacił nieszczęśliwym dłużnikom i mało co od nich szczęśliwszym wierzycielom, przez liczniejszy napływ na licytację kupujących, a z tąd i podniesienie się cyfry zaofiarowań.

WIADOMOSĆ O RUCHU CHORYCH,

w szpitalach gubernji kaliskiej za miesiąc styczeń 1874 roku.

W szpitalach	Znajdowało się	Przybyło	Wyzdrowiało	Umarło	Pozostało
Śtej Trójcy w Kaliszu . . .	78	80	71	6	81
Starozakonnych w Kaliszu .	72	24	29	1	39
Śgo Józefa w Sieradzu. . .	23	14	14	7	16
Wszyst. SS-ch w Wieluniu. .	19	28	25	1	21
Sgo Mikołaja w Łęczycy . .	21	26	12	4	31
Sgo Ducha w Koninie . . .	30	35	39	9	35
W lazarecie więz. w Kaliszu	5	13	13	1	4
„ „ Sieradzu	25	16	23	—	18
„ „ Łęczycy	12	25	20	3	14
Razem . . .	240	297	246	32	259

— Wszelkie budowle prywatne w Kaliszu ubezpieczone są w instytucji Rządowej na summę rs. 993,870, nie licząc w to ubezpieczeń w towarzystwach prywatnych.

— Stróże domów „na sposoby biorą się," jeżeli bowiem oszczędny i dbały o nieprzeziębienie się lokator, nie chcąc wyczekiwać na ulicy, aż mu raczy pan stróż bramę otworzyć i opłacać mu 10-cio groszowego podatku, każe sobie klucz do bramy dorobić, a stróż ten fortel podpatrzy, natychmiast pozostawia klucz wewnątrz przekręcony w zamku, i lokator ów nolens volens, musi po dawnemu do bramy dzwonić i dziesiątki płacić.

— W dniu 19 b. m., zakończyła życie ś. p. Wanda-Walentyna **Plichta,** przeżywszy miesięcy 8. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 21 b. m., to jest w sobotę, o godz. 5 po południu z domu W. Otto przy ulicy Piekarskiej, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza się.

Odczyt p. Józefa Goldszmita.

(Ciąg trzeci).

—

Opierając się na zasadzie, iż małżeństwo jest sakramentem, prawo kanoniczne pisane pod gorącą strefą południowego nieba, gdzie *wszystko* i *wszyscy* wcześniej, niż w umiarkowanym klimacie dojrzewają, przyznaje 12-letniemu dziecku swobodę przyjęcia tego sakramentu z obrazą praw rodzicielskich, praw, które chociażby nigdzie wyraźnie wypisanemi nie były, przychodzą na świat jednocześnie z rodzącem się niemowlęciem. Któż kocha silniej i szczerzej, nad ojca i matkę? Któż bezinteresowniej dzieli się z dzieckiem całym owocem długoletnich zabiegów i pracy, a stokroć szacowniejszym jeszcze owocem długoletniego doświadczenia? Kto skuteczniej pokierować może wrzącemi namiętnościami młodziana, lub wstydliwie nieśmiało objawiającemi się uczuciami dziewicy? Czyjaż rada będzie szczerszą i bardziej sercem wyrozumowaną?

O tak! gdyby przemawiać już nie w imie uczuć, wyrytych na każdem niezepsutem sercu, stanowiących najistotniejszą część składową każdej szlachetnej duszy, ale poprostu *w imie pozytywizmu*, a raczej materjalizmu, który niestety w coraz młodszych warstwach społeczeństwa, jak zgubny chwast rozpleniać się zaczyna, to najściślejsze, matematyczne obliczenia dadzą nam ten rezultat, iż w kwestji małżeństwa, obejść się bez zezwolenia, a przynajmniej rady rodziców, w samym już interessie, w widokach osobistego dobra stanowczo niepodobna. Gdybyśmy nawet z podstaw społeczeństwa wyłączyć zdołali całą duchową i religijną jego stronę, to i wtedy jeszcze nie natrafimy ani na jedno stadło, któreby, buntowniczo zdeptawszy czwarte przykazanie, prędzej czy później nie odczuło smutnych skutków tego rokoszu.

Zdaniem naszem prelegent zamało zatrzymał uwagę słuchaczy nad tą ważną okolicznością, ale dostatecznem w tym razie uniewinnieniem jego, być może oględność, z jaką lawirując pomiędzy Scyllą a Charybdą wprost przeciwnych prądów opinji pominął i inne drażliwe kwestje, mianowicie z rzędu takich, jakie tylko w specjalnem dziele, nie zaś w odczycie przeznaczonym dla obu płci i wszelkiego wieku słuchaczy, swobodnie i szeroko traktowanemi być mogą.

Przechodząc z dziedziny prawniczej na pole obyczajowo-społeczne, prelegent zadał w końcu sobie i drugim pytanie, jak ogół pojmuje u nas małżeństwo? Ta właściwie strona odczytu, stanowi główną a niezaprzeczoną jego zasługę, ta mieści w sobie całe onego kryterjum. Tu zapatrywał się na świat przenikliwem okiem myśliciela, studjował go uważnie, jak przez soczewkę fizjologicznego mikroskopu, a mimo to chłód sądu, ten główny warunek jego sprawiedliwości, nie wyziębił przecież w młodem jeszcze sercu prelegenta, ożywczych promieni poezji: skalpel anatoma nie dotknął tej eterycznej obsłonki, która wszystko widzieć dozwala, a która jednak wyłącza pojęcie zdrożnej nagości.

Główną przyczyną błędnego pojmowania małżeństwa, jest zdaniem prelegenta, spaczony kierunek w wychowaniu płci obojej, w którym zamało widzi praktyczności. Według niego czysto filologiczny nastrój nauk chłopca, a powierzchownie-błyskotkowy panienki, nie mogą odpowiedzieć celowi: klasyczne postacie starożytnych bohaterów, wzory, którym skarłowaciałe dzisiejsze pokolenie, pomimo wszelkich usiłowań nadymającej się żaby Lafontena, nie sprosta, wiodą do mrzonek i bolesnych zawodów; szczypta krygów i dygów, parlowanie lichą francuzczyzną i fałszywa gra lub jeszcze fałszywszy śpiew u panienki, nie są gliną na ulepienie matki obywatelki.

Pomijamy tu cały ustęp, odnoszący się do coraz to innego pojmowania miłości, przez filozofję, poezję i prawo, w którym udało się panu G. obudzić wybuch wesołego humoru słuchaczy, nader dowcipną uwagą, że jakkolwiek w prawie o małżeństwie z r. 1836 miłość jest jedynym z wzajemnych obowiązków, z małżeństwa wypływających, wszelako nie było dotąd przykładu, aby wyrok sądowy skazywał małżonków na miłość, a nawet gdyby kiedykolwiek takowy zapadł, aby najenergiczniejszy nawet komornik podjął się jego wyegzekwowania.

(D. n.)

Różne wiadomości.

—

— Petersb. gazeta akademicka otrzymała z Moskwy wiadomość, że znany redaktor gazety „Mos. Wied." i obrońca klassycyzmu, professor Katkow, ożeniony z księżną Szalik, ma być podniesiony do godności księcia.

— Krzaki agrestowe niepoślednej doznają klęski ze strony gąsiennic, i nie raz widzimy je zupełnie przez nie z liści ogołocone. Lubownikom ogrodnictwa nieobojętną zatem powinna być wiadomość, że wychodzące w Anglji pismo *Gardeners Hronicle*, podaje niezawodny środek wyniszczenia tych szkodników. Środek ten, zależy na posypaniu krzewów sproszkowaną białą ciemierzycą, (Veratrum album) rosnącą zwykle na górach. Na ten cel używa się zwykłej piaseczniczki, napełnionej o ile tylko można najdrobniej utartym i najstaranniej wysuszonym proszkiem. Posypywanie dokonywa się wieczorem lub z rana, kiedy już rosa opadła, a to dlatego, aby zawarty w piaseczniczce suchy proszek lepiej do liści przylegał, a tem samem skuteczniej działał na gąsienice. Jeżeli rosy nie było, w takim razie, należy uprzednio liście nieco wodą pokropić. Środek ten, znanym jest i w Ameryce, gdzie go powszechnie zastosowywują: tam wszakże używają proszku na mokro, to jest rozmieszanego w wodzie, którą polewają krzaki.

— Można uważać za zwyczajną oznakę zbliżającego się deszczu, skoro dym zamiast z komina iść w górę tłucze się pomiędzy budynkami cisnąc się do ziemi. Powód tego jest następujący:

Dym wychodzący z komina składa się z samych drobniutkich cząsteczek węgla, które doskonale wysuszone, są lżejsze od powietrza i z łatwością w górę wylatują. Im ciemnieiszy dym, tem więcej owych w nim cząstek, im zaś jaśniejszy, tem mniej.

Otóż owe cząstki węgla mocno wysuszone, jak każdy wypalony węgiel łatwo wciągają w siebie wodę; skoro więc wylecą z komina, a w powietrzu wilgoć, to zaraz ją w siebie wciągają, stają się cięższemi i, w powietrzu utrzymać się nie mogąc, spadają ku ziemi. Ponieważ deszczu spodziewać się można skoro powietrze wilgotne, przeto takie opadanie dymu zwyczajnie deszcz przepowiada.

— W roku 1872 pewien mieszkaniec Nantes, umierał po długiej chorobie; spadkobiercy kazali urządzić wspaniały pogrzeb, a podczas gdy śpiewano *Requiem*, umarły powrócił do życia i poruszył się w trumnie ustawionej na środku kościoła. W jakiś czas potem proboszcz, nie chcąc tracić kosztów pogrzebowych, wysłał rachunek do ex-umarłego; on jednak odmówił zapłaty i odesłał go do spadkobierców, którzy obrzęd zarządzili. Wywiązał się z tego proces, którym dzienniki ówczesne bardzo publiczność zajmowały. Żałujemy, że nie jesteśmy w możności uwiadomić czytelników o rezultacie tego procesu: bo kwestja prawna jest ciekawa.

Przegląd polityczny.

—

Don Karlos nie zasypia, ściąga co może ludzi pod Bilbao: przyzwał do siebie z Katalonii najzdolniejszego ze swych kabecyllów Sabals'a, który w pięć czy w sześć tysięcy ludzi już pod Bilbao nadciągnął, zrobiwszy marsz niesłychanej prawie szybkości. Ci górale pod tym względem zdumiewają najwytrawniejszych żołnierzy.

I w Austryi także zanosi się na wojnę... między rządem a biskupami, którzy odbywają teraz narady w Wiedniu pod prezydencją kardynała Rauscher'a, by stosownie do polecenia encykliki papiezkiej, wydanej do nich pod d. 7 b. m., wystąpić przeciw nowym wyznaniowym prawom. Czy wojna ta będzie prowadzona na sposób pruski przez obie strony, to jest przez rząd i biskupów, nie wiemy, ale wątpimy. Położenie katolicyzmu w Prussiech tak pod względem liczby jak pod względem usposobień ludności, duchowieństwa, prelatury inne. W dodatku dynastja panująca jest katolicką, a i to coś znaczy. Jeżeli biskupi poprzestaną na protestacji, to rzecz nie będzie miała wielkiej wagi. Jeżeli jednak przejdą do czynnego oporu przeciw nowym prawom, przybędzie rządowi austrjackiemu nowy kłopot do tylu innych już go trapiących.

Biskupi pruscy, jak dowcipnie powiada „Ind. Belg" zostaną wkrótce wszyscy „uwięzieni za długi." Biskup w Chełmnie Marwitz, jeden z najuleglejszych władzy, dźwiga już 13 kar na swoich barkach, a obecnie donoszą ze Starogrodu o skazaniu go poraz czternasty. Za nieprawne instalowanie proboszczów ma zapłacić 2400 tal. kary lub siedzieć 16 miesięcy w więzieniu. Dotychczas najmniej stosunkowo ucierpiał biskup osnabrycki.

Wkrótce zapewne dowiemy się czegoś o manifestacji bonapartystowskiej w Chislehurście. Rząd francuzki niespokojnem okiem śledził przygotowania do niej a prawdopodobnie i z następstw nie będzie zadowolony. Imperjaliści umieją organizować demonstracje i jesteśmy z góry przekonani, że nie pozwolą księciu cesarskiemu skompromitować się w oczach narodu, w oczach mass. Dla nich to mniejsza, co inteligencja myśli o młodym Lulu i jego czcicielach; oni wierzą tylko w massy, w lud i jemu przypodobać się pragną. Jest to środek niezawsze pewny a często bardzo nieszlachetny, ale kto umie się nim posługiwać, ten wielkich nieraz dokaże rzeczy. Książę de Broglie ze swojemi środkami ograniczającemi coraz bardziej swobodne wyrażenie woli narodu nie dalego zajedzie. O niego mniejsza, ale dokąd wraz z sobą zaprowadzi Francję?

W Izbie Deputowanych włoskiej rozprawy nad kredytami nadzwyczajnemi wojskowemi zakończyły się rezolucyą, oznajmiającą zupełne dla Ministra Wojny zaufanie, i jednomyślnie uchwaloną.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

GŁÓWNY SKŁAD
ORYGINALNYCH AMERYKAŃSKICH MASZYN DO SZYCIA

z słynnej fabryki The

inger Manufacturing Company, New-York,

polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Główniejszemi zaletami tych maszyn są: doskonałość i trwałość, najakuratniejsze i nadzwyczaj eleganckie wykończenie, tak mechanizmu wewnętrznego jak i zewnętrznych części jej składu, i stosunkowo cichy, nie zanadto hałaśliwy bieg mechanizmu, przez co stały się w gospodarstwie domowem nietylko praktycznym przyrządem, ale i piękną ozdobą pokojową.

Wykład nauki szycia i używania wszelkich apparatów do najróżniejszych celów na tychże maszynach, udziela się sz. kupującym, tak **w głównym składzie** moim, jak i w mieszkaniu kupujących **bezpłatnie.**

Panowie właściciele zakładów krawieckich, szewckich, kapeluśniczych i rymarskich również znajdą w moim **Głównym składzie** wielki wybór odpowiednich tym zakładom maszyn, a ku wygodzie osób życzących sobie rozkładać uiszczenie należności na raty, zaprowadzony został system umożebniający to ich życzenie.

Każda maszyna z powyższej fabryki pochodząca zaopatrzoną jest w certificat (świadectwo) przez samą fabrykę w Nowym-Yorku wystawiony i przez Prezydenta tejże **Mr. Onslee A. Hopper** podpisany,—wszelkie zaś maszyny do szycia systemu Singera, nie posiadające takiego certificatu nie są oryginalne, lecz naśladowane.

Skład główny Oryginalnych Maszyn do szycia The Singer Mfg. Co. New-York

ADAM KEMPIŃSKI,

Kupiec I-ej Gildy, w domu W. Kota w Kaliszu.

(110—3-3)

W zeszłym miesiącu zakupiłem osobiście w Węgrzech w najlepszych miejscowościach okolicy hegiolańskiej znaczną ilość

WINA

starszego, oraz z ostatniego zbioru i takowe mogę zalecić znawcom gdyż odznaczają się czystym smakiem, i kolorem zielonkowatym. Odebrawszy w tych dniach transport takowych nie wątpię, że przy znacznym wyborze, tak w **beczkach** jak w butelkach wszelkim wymaganiom i gustom zadość uczynić jestem w możności. Również zaopatrzony jest mój skład we wszelkie gatunki WIN WYSTAŁYCH. Niemniej zwracam uwagę amatorów na **miody węgierskie** wystałe, wszystkie gatunki sprzedaję po cenach nadzwyczaj nizkich; czem się polecam.

Stanisław Rosenthal,

właściciel składu win hurtowego i detalicznego w Kaliszu.

(111—6-2)

Leopold Méyet,

patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, mieszka przy ulicy S-to Jerskiej № 22 (nowy).

(126—3-1)



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Kalisza i jego okolic, iż z dniem 1 (13) marca 1874 r. przy dotychczas istniejącym **magazynie obuwia damskiego** przy ulicy S-go Stanisława w domu W. Mianowskiej, otwieram

magazyn obuwia męzkiego

w którym przyjmuję wszelkie obstalunki i wykończam takowe akuratnie, z dobrego materjału i po cenach nader umiarkowanych. Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej publiczności.

L. Galewicz.

(99—10-5)

Siodło angielskie

mało używane z wszelkiemi przyborami jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w kantorze hotelu Berlińskiego w Kaliszu.

(112—3-3)



Dominium Złotniki-Wielkie zawiadamia, iż będą w temże dominium do stanowienia **ogiery:** 2 Perszerony i 1 Angielski. Od skoku z poprawką płacić się będzie **rs. 5** i na stajnią **rs. 1.** (109—3-3)

Józef Goldszmit

MAGISTER PRAWA I ADMINISTRACJI,

Patron Trybunału Warszawskiego,

przyjmuje wszystkie sprawy handlowe i cywilne, a w szczególności separacyjne i rozwodowe. Mieszka przy ulicy Podwale Nr 44 w domu własnym.

(103—3-3)

Mozaika oprawiona w złoto, jako guzik do rękawa, została znaleziona. Prawy właściciel może takowy odebrać za zwrotem kosztów, u złotnika J. Luedkiego. (118—3-2)

Do handlu
Adolfa Wilkanowicza

nadchodzą codziennie

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE,

Nauczycielka

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, polski, ruski i inne nauki klassyczne, oraz robotki kobiece, także muzykę na fortepjanie, życzy sobie w każdym czasie objąć obowiązek w domu prywatnym na wsi lub w mieście. Wiadomość w Redakcji Kaliszanina. (123-2-2)

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia publiczność, iż w dniu 12/24 marca 1874 r., począwszy od godziny 10 z rana, w rynku nowym miasta Kalisza, placem S-go Mikołaja zwanym, sprzedane zostaną prawnie zajęte meble pokojowe.

(129) *Romuald Pinowski.*

Potrzebna jest **PANNA** uzdatniona do **krawieczczyzny.** Wiadomość w magazynie strojów, p. Z. D. Poznańskiej. (128)

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia **16** marca 1874 r.

Monety i papiery.	żądano Ruble	żądano kopiéjki	płacono Ruble	płacono kopiéjki
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Pruskie tal.	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	20	93	90
„ „ „ serji II. 100	94	5	93	75
„ „ nowe 5% z r. 1869	92	25	91	95
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	78	35	78	5
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	97	—	96	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	165	50	—	—
„ „ „ „ 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	88	50	—	—
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj	—	—	69	75
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz	—	—	144	50
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	113	50	112	50
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj	100	—	—	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	—	—	—	—

Weksle.	żądano Ruble	żądano kopiéjki	płacono Ruble	płacono kopiéjki
Berlin: Weksel 100 talarowy 2 d.	107	47	107	32
Londyn: 1 funt szterling 3 m.	7	23	7	21
Paryż: 300 franków 3 m.	86	70	86	40
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	96	60	96	15
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki	100	10	—	—
„ „ „ 3 m.	98	62	—	—

Kalendarz astronomiczny kaliski.

DNIA	Słońca Wschód g.	Słońca Wschód m.	Słońca Zachód g.	Słońca Zachód m.	Dnia Długość g.	Dnia Długość m.	Dnia Przybyło g.	Dnia Przybyło m.	Księżyca Wschód	Księżyca Zachód g.	Księżyca Zachód m.
20 marca—piątek	6	5 r.	6	11 w.	12	6	4	23	we dnie	9	43 w.
21 „ sobota	6	3 „	6	12 „	12	9	4	26		11	16 „
22 „ niedziela	6	1 „	6	14 „	12	13	4	30		o północy	
23 „ poniedziałek	5	58 „	6	16 „	12	18	4	35		0	46 r.

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.